KURIER SPORTOWY

Cena 3 zł

ROK I | Bydgoszcz, dnia 20 — 26 sierpnia 1945 r. | NR 5

Zwycięska batalia sportowców krakowskich na wielu frontach

Warszawa przegrywa, a Poznań remisuje z Krakowem

Również w lekkiej - atletyce — w meczu ze Śląskiem wygrywa Kraków. Tenisiści czescy przegrywają pierwszy mecz w Polsce. Lekkoatletyczne mistrzostwa stolicy nie przyniosły nadzwyczajnych wyników. Bydgoszcz zwycięża Inowrocław w boksie 10 : 6. T. W. Kalisz zwyciężyło również w ogólnej punktacji na regatach bydgoskich. Tenisowe mistrzostwa Polski odbędą się w Krakowie. Najbliższa Olimpiada odbędzie się w 1948 r. w Londynie.

WARSZAWA, 19. 8. (Tel. wł.) Przy rekordowym udziale 20 000 publiczności odbył się na stadionie Wojska Polskiego oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz piłkarski między reprezentacjami Krakowa i Warszawy. Po obustronnej interesującej grze spotkanie zakończyło się zwycięstwem Krakowa. Jedyna bramka dnia padła w 53 minucie gry ze strzału Lesiaka. Napad krakowski zaprzepaścił szereg dogodnych sytuacji podbramkowych. Sprawiedliwszy byłby wynik 3:1 dla Krakowa. Weteran piłkarstwa polskiego Szczepaniak zagrał 30 mecz w reprezentacji Warszawy. Sędziował dobrze ob. Romanowski.

*

KRAKÓW, 15. 8. (Tel. wł.) Mecz lekkoatletyczny reprezentacji Krakowa i Śląska rozegrany w środę 15 bm. w Krakowie, zakończył się generalnym sukcesem gospodarzy. W konkurencjach żeńskich Kraków zajął wszystkie pierwsze miejsca. W biegu na 60 m pań zwyciężyła Mitan (Kraków) 8.3 przed Kałużową 8,4 (Śląsk). Na 200 m Legutko (Kraków) uzyskała 28.7 przed Kałużową 29.3. W rzucie oszczepem Flakowiczówna (Kraków) uzyskała wynik 37.90. Z konkurencji męskich należy wyróżnić wyniki uzyskane przez Puzioła (100 m — 11.3), Kazeka (400 m — 54.0), Urbana 1500 m — 4.29.4) i Chmiela (oszczep 51.02).



Kożuch (BKS Bydgoszcz) kajakowy mistrz Polski w jedynkach-składakach

W dniach 18 i 19 bm. rozegrano na Stadionie Wojska Polskiego mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu warszawskiego. Startowali m. in. Staniszewski i Feryniec, nowa gwiazda średniodystansowa. Staniszewski uzyskał w biegu na 400 m czas 57.3, w przedbiegach 56.0, Feryniec na 800 m 2.15 min., na 1500 m 4.30.8. Więcławowicz (Legia) zwyciężył w dysku wynikiem 39.13.

•

KRAKÓW, 19. 8. (Tel. wł.) Mistrzostwa Polski w tenisie, projektowane początkowo w dniach 23—26 bm. w Sopocie, zostaną rozegrane w terminie późniejszym w dniach 12, 13 i 14 września na kortach krakowskich.

Komisja weryfikacyjna P. Z. Tenisowego uchwaliła dopuścić do rozgrywek o tenisowe mistrzostwa Polski Ślązaków Bratka i Kończaka.

KRAKÓW, 15. 8. (Tel. wł.) Tenisiści krakowscy rozegrali towarzyski mecz z reprezentacją Morawskiej Ostrawy, zwyciężając w stosunku 9:5. Poszczególne spotkania dały następujące wyniki: Na pierwszym miejscu goście:

Gry poj. panów: Elbel—Skonecki 5:7, 2:6; Titl—Skonecki 6:8, 4:6; Elbel—Olejniszyn 6:0, 6:2; Titl—Olejniszyn 6:3, 4:6, 2:6; Ries—Horain 1:6, 2:6; Dworaszek—Horain 2:6, 6:4, 6:4; inż. Jureczka—Baran 0:6, 0:5; inż. Jureczka—Herbst 1:6, 2:6; Dworaszek—Łabuzek 1:6, 8:10; Ries—Łabuzek 3:6, 7:5, 8:6.

Gry poj. pań: Parmowa—Szeraucówna 2:6, 5:7.

Gry mieszane: Parmowa,Elbel—Szeraucówna, Herbst 6:2, 6:0.

Gry podw. panów: Elbel, Dworaszek—Horain, Skonecki 6:2, 5:7, 6:3.

Ries, Titl—Olejniszyn, Herbst 1:6, 7:5, 6:8.



Mistrzowska czwórka panów Kolej. KW Bydgoszcz defiluje przed trybunami

Zalewski nokautuje w Inowrocławiu

INOWROCŁAW, 19. 8. (Tel. wł.) W Inowrocławiu odbył się pierwszy mecz bokserski po odzyskaniu wolności między najlepszymi bokserami Bydgoszczy i Inowrocławia drużynami Kol. K. S. przy ZZK i Bydgoskim K. B. przy ZWM z Bydgoszczy. Meczowi przyglądały się tłumy publiczności. Wyniki poszczególnych walk są następujące:

Waga musza: Szulc (In.) — Borowicz (B). Sędziowie przyznali zwycięstwo młodemu, dobrze się zapowiadającemu zawodnikowi Inowrocławia. Wynik remisowy byłby właściwszy.

W wadze koguciej: Wiliński (I) zremisował z Jóźwiakiem (B) po ładnej walce.

W wadze piórkowej: Mrozowski II (I) nie rozstrzygnął walki z Różnowskim (B). Po pierwszej remisowej rundzie, w drugiej przeważa lekko gospodarz, by oddać trzecią wyraźnie bydgoszczaninowi.

W pierwszej wadze lekkiej spotkali się Stawrowski (I) z Zalewskim (B). Zalewski przeważał technicznie i znokautował przeciwnika w drugiej rundzie. Zalewski zaprezentował się w bardzo dobrej formie.

W drugiej walce wagi lekkiej: Mrozowski I (I) przegrał na punkty z Rinkiem (B). Walka od początku bardzo zacięta przy silnej wymianie ciosów. Mrozowski słabnie w drugiej rundzie. Rinke jest panem sytuacja w trzeciej rundzie. Inowracławianin wdawał się niepotrzebnie w dyskusję z sędzią ringowym i sekundantem bydgoszczan.

W półśredniej: Chodorowski (I) przegrał niesłusznie na punkty z Kowalkowskim (B). Walka chaotyczna; Kowalkowski zawiódł oczekiwania publiczności.

W wadze średniej: Flinik (I) walczył z Szymankiewiczem (B). Szymankiewicz wychowanek Warszawy, wykazał mimo trzyletniego pobytu w Oświęcimiu bardzo dobrą formę. Walczył z sercem, zdobył sobie sympatię publiczności. Była to najładniejsza walka dnia.

W ostatniej walce dnia w wadze półciężkiej: Nowak (I) przegrał na punkty z Bednarzem (B) po ładnej walce. Bednarz przeważał nieznacznie w pierwszej i drugiej rundzie, trzecia runda remisowa.



Zwolennicy wioślarstwa brali żywy udział w mistrzostwach Polski w Bydgoszczy

Mistrzostwa Wioślarskie Polski były pierwszą imprezą sportową, zakrojoną na szeroką miarę i rozsławiły znowu wioślarską Bydgoszcz na całą Polskę.

Ośrodek bydgoski bardzo sprawnie wywiązał się z roli organizatora, lecz pod względem sportowym tym razem największą niespodziankę sprawił Kalisz, wygrywając mistrzostwo ósemek.

Zwycięstwo to odbiło się na punktacji regat, w której Kaliskie T. W. zajęło dzięki swemu sensacyjnemu lecz zasłużonemu zwycięstwu 1 miejsce.

Ogólna punktacja regat przedstawia się następująco:

1. Kaliskie T. W. — 61 pkt.
2. Bydgoski K. S. — 55 pkt.
3. Kolejowy K. W. Bydgoszcz — 54 pkt.
4. AZS Kraków — 35 pkt.
5. ZWM Bydgoszcz — 21 pkt.
6. Pocztowy K. S. Bydgoszcz — 14 pkt.
7. K. W. Gopło, Kruszwica — 14 pkt.
8. K. W. Barcin — 7 pkt.

Tak wygląda punktacja klubowa. Gdy będziemy punktować ośrodkami, sytuacja będzie odmienna, gdyż Bydgoszcz ma wtedy absolutną przewagę. 1. Bydgoszcz — 144 pkt. 2. Kalisz 61 pkt. 3. Kraków — 35 pkt. 4. Kruszwica — 14 pkt. 5. Barcin 7 pkt.

Punktacja ta dowodzi, jak szeroko rozpowszechnione jest wioślarstwo w Bydgoszczy, przeważając swą masowością nad innymi ośrodkami.

* * *

Po ostatnich regatach działacze wioślarscy powzięli uchwałę, że w dniu 29 września br. odbędzie się w Bydgoszczy sejmik wioślarski celem założenia Polskiego Zw. Tow. Wioślarskich.

Kraków—Poznań w piłkarstwie 2:2

POZNAŃ, 19. 8. (Tel. wł.) Przy wielkim udziale publiczności reprezentacje Krakowa i Poznania zremisowały w spotkaniu piłkarskim 2:2 po ładnej grze. Kraków, który walczył równocześnie na dwóch frontach: w Warszawie i Poznaniu, zademonstrował piękną grę. Szkielet drużyny poznańskiej oparty był na graczach Warty, KKS i Dębu. Wynik odpowiada przebiegowi gry.

Najbliższa olimpiada w 1948 r.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski uchwalił, że najbliższa olimpiada odbędzie się w 1948 r. Igrzyska letnie zostaną rozegrane w Londynie, natomiast igrzyska zimowe przeprowadzi Szwecja.

Gdzie rozegrane będą bokserskie mistrzostwa Polski?

Poznań, Łódz i Katowice wchodzą w rachubę!

Projektuje się mecze międzypanstwowe z Czechosłowacją, Szwecją i Związkiem Radzieckim

POZNAŃ, (kor. wl.) W stolicy Polskiego Związku Bokserskiego — Pozwaniu narazie panuje błogi spokój. Zdaje się, że wszyscy bokserzy wraz z organizatorami idąc za wezwaniem władz pracują przy żniwach. Jest to w tej chwili pierwszym obowiązkiem każdego Polaka, nie śmiemy bowiem zmarnować żadnego snopka zboża.

Ale niech nikt nie przypuszcza, że spokój ten wróży coś złego, albo, że boks śpi snem błogosławionych. Nie — jest zupełnie przeciwnie. Ci nieliczni członkowie PZB, którzy pozostali na miejscu nie szczędzą ani czasu ani zabiegów by przeprowadzić wszystkie prace organizacyjne.

PZB zamierza bowiem jeszcze w ciągu bieżącego roku rozegrać mistrzostwa Polski, zarówno indywidualne jak i zespołowe. Są jednak i głosy, które zalecają przesunąć te rozgrywki na wiosnę przyszłego roku. W każdym razie przygotowania organizacyjne idą w kierunku rozpisania mistrzostw Polski, skoro wszystkie związki okręgowe, a których jest na razie pięć, prrzeprowadzają wszystkie związane z tym formalności, jak zgłoszenie zawodników, zewidencjonowanie sędziów itp.

Mistrzostwa bokserskie Polski rzuciłyby światło na właściwą siłę naszych najzdolniejszych pięściarzy, wogóle na poziom naszej powojennej czołowej klasy. Widzieliśmy w ostatnich tygodniach na ringach naszych wielu pięściarzy, nawet ze starszej generacji — jednak forma ich nie mogła nas zadowolić. Brak im tej siły i agresywności w walkach, która cechowała naszą czołową klasę pięściarzy, a wiemy przecież, że „polskie pięści“ stanowiły czołową klasę europejską. Dwukrotnego zdobycia mistrozostwa Europy na obydwu ringach nie można nazwać rzeczą przypadkową.

Jeżeli idzie o okręgi — to trzeba stwierdzić, że nie wszystkie wykazują większą żywotność. A może przygotowują swych zawadników — by sprawić niespodziankę na najbliższych mistrzastwach.

Gdzie zostałyby rozegrane pierwsze mistrzostwa powojenne? W rachubę wchodzą: Poznań, Łódź i Katowice. W pierwszym rzędzie Poznań przejąłby organizację mistrzostw na wypadek, gdyby pozostałe okręgi odmówiły, lecz brak jest odpowiedniej sali na pomieszczenie kilku tysięcy widzów. Łódź oraz Katowice, które mniej ucierpiały wskutek działań wojennych mają więcej możliwości przeprowadzenia tak poważnej imprezy. Okręgi te, w których i obecnie zasiadają dawniejsi organizatorzy, nie powinny natrafić na poważniejsze przeszkody przy przeprowadzeniu mistrzostw. A może Bydgoszcz, obecnie stolica województwa pomorskiego, podjęłaby się organizacji takich rozgrywek? Czy nie przerosłoby to siły organizacyjnej tego ruchliwego ośrodka sportowego? Czy strona finansowa dopisałaby?

Obecnie, jak już na wstępie zaznaczyliśmy pięściarze kilku sekcyj są na „urlopie“ pomagają przy żniwach lub też wypoczywają przed czekającą ich zaprawą. Jednak w pierwszych dniach września ożywią się sale gimnastyczne i coraz częściej rozbrzmiewać będzie gong, wzywając do szeregów pięściarskich naszą młodzież. Boks, jako sport samoobrony musi stać się sportem na wskroś masowym, ludowym. Gdy stworzymy potężną armię narybku pięściarskiego, z którego wyłonią się niewątpliwie nasze przyszłe gwiazdy — możemy marzyć o skutecznych zmaganiach w konkurencji międzynarodowej. Wiemy, że w wielu krajach, mniej zawikłanych w wojnę aniżeli Polska — pięściarze nie doznali takich strat w swych szeregach i mogli nawet prowadzić zaprawę. Pięściarze tych państw będą groźni dla naszych zawodników, którzy pozbawieni zaprawy, rozgrywek, nieodżywiani, marnowani i gnębieni przez okupanta niemieckiego — muszą podciągnąć swoją formę. Los zachował nam jednak naszych terenów i kilku czołowych zawodników z Felkiem Sztamem na czele. Możemy polegać i jesteśmy nawet przekonani, że dołożą oni wszelkich starań — by boks nasz zajął stanowisko w wielkiej rodzinie międzynarodowej.

Związek myśli bowiem o przystąpieniu do rozegrania spotkań międzypaństwowych m. in. z Czechosłowacją, Szwecją, Związkiem Radzieckim i in. Do takich walk możemy tylko wówczas wystąpić, gdy bokserzy nasi wykażą jaknajlepszą kondycję i zaprawę techniczną. Związek, oparty niemal w zupełności na starych doświadczonych i rutynowanych działaczach, będzie wiedział, jak pokierować naszą czołową ósemką — by z honorem i skutecznie broniła barw naszych.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tak do walk o tytuły mistrzowskie jak i do zaszczytnego miana reprezentanta barw biało-amarantowych ubiegać się będą nasi pięściarze, po usilnym i starannym treningu — by wystąpić na ringu w czerwonej koszulce z białym orłem.

Obecnie, gdy Państwo przez co dopiero powołany do życia Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego objęło pieczę nad całym ruchem sportowym — PZB dozna niewątpliwie tej pomocy, jaka związkowi, który wykazał, że umie pracować i poszczycić się może sukcesami naprawdę świetnymi słusznie się należy. t-i.

P.Z.B. komunikuje

KOMUNIKAT Nr. 3.

Zarządu Polskiego Związku Bokserskiego

1. Sprawy personalne

a) spełnienie funkcji III wiceprezesa (sportowego) P. Z. B. powierzono ob. Karolowi Bielewiczowi.

b) Powrócił z obozu z Mauthausen skarbnik P. Z. B. ob. Marian Tuliszka i objął urzędowanie.

c) Na Radnego dokooptowano ob. Józefa Nowackiego.

d) Na członka Wydziału Sportowego dokooptowano ob. Edmunda Daszkiewicza.

2. Podziękowanie

Zarząd P. Z. B. dziękuje za złożone na odbudowę administracji P. Z. B. dary i to:

a) Ob. Henrykowi Sadłowskiemu z Katowic, znanemu organizatorowi boksu, prezesowi K. O. Z. B. za złożenie w dniu 1. 8. br. zł 500,—.

b) Ob. Ludwikowi Krupie z Bydgoszczy, znanemu działaczowi sportowemu za złożenie w dniu 5. 8. br. zł 330,—.

3. Adresy

Podaje się niżej adres Warszawskiego Okręgu Związku Bokserskiego: Warszawa—Praga, Zamoyskiego 26-28. Lokal R. K. S. „Rywal“.

4. Karty zgłoszeń

Karty złoszeń zawodników do nabycia są w sekretariacie P. Z. B. Poznań, Dolina 2, m. 5. Po cenie zł 2,— za 1 sztukę.

5. Przypomnienie

Przypomina się okręgom i klubom, iż zgodnie z Kom. 1 Nr. Wydziału Sport. P. Z. B. po 1. 9. 45. skład zawodników niezgłoszonych jest niedozwolony.

6. Zmiany regulaminu

Uchwałą Zarządu P. Z. B. z 26. 7. 45 zmieniono:

a) w Regulaminie Sportowym P. Z. B.
§ 36 takse odwoławcze z zł 5,— na zł 50,—.
§ 68 kaucje z zł 5,— na zł 50,—.
§ 72 opłaty od zgłoszeń zawodników na indywidualne mistrzostwa Polski z zł 2,— na zł 20,

b) w Regulaminie Wydz. Spraw Sędziowskich P. Z. B. i O. Z. B. w § 11 Rej. Wydz. Spraw Sędz. P. Z. B. oraz w § 9 Rej. Wydz. Spraw Sędz. O. Z. B. — takse organizacyjne z zł 3,— na zł 30,—. W § 15 Rej. Wydz. Spraw Sędz. P. Z. B. oraz w § 15 Rej. Wydz. Spraw Sędz. O. Z. B. — takse protestowe z zł 5,— na zł 50,—.

Za Zarząd P. Z. B.

(—) Jan Szerbert sekretarz **(—) Dr. Wł .Murzyński** prezes

K.S. „Sopot“ zwycięża

SOPOT (kor. wł.). Odbył się tu na molo, przy udziale licznie zebranej publiczności trójmecz siatkowy z udziałem: KS Gedanii, KS Sopot, OM TUR (obóz Łódź, Tomaszów.)

Trójmecz wygrała drużyna, powstałego co dopiero KS Sopot, zwyciężając we wszystkich spotkaniach. 2-gie miejsce zajął OM TUR, 3-cie miejsce przypadło KS Gedanii. Poszczególne wyniki: Gedania — OM TUR 16:14, 4:15, 11:15. KS Sopot — Gedania 15:5, 15:9. OM TUR — KS Sopot 11:15, 11:15.

Poszczególni gracze pokazali ładną technikę. Drużynom brak treningu.

Wznowiono działalność P.Z. Tenisowego

KRAKÓW, (kor. wł.)

W Krakowie odbył się zjazd delegatów okręgów celem wznowienia działalności Polskiego Związku Tenisowego. Po nabożeństwie żałobnym za dusze poległych tenisistów, posiedzenie zagaił radca Olchowicz. Na wstępie uczczono pamięć b. prezesa PZT Millera i poległych tenisistów, po czym przystąpiono do obrad. Radca Olchowicz złożył relację z dotychczasowych osiągnięć jak i zamierzeń PZT. Polscy tenisiści — mówił radca Olchowicz — roznieśli sławę Polski po całym świecie. W 1938 roku zdobyliśmy puchar środkowej Europy, graczy naszych rozstawiono na turniejach w Paryżu i Wimbledonie. Tłoczyńskiego sklasyfikowano w pierwszej dziesiątce najlepszych graczy świata, zorganizowano liczne obozy szkoleniowe dla juniorów i instruktorów. Wojna pokrzyżowała nasze plany. Obecnie zaczynamy od nowa. Przed nami piętrzą się wielkie trudności, z których największą bodaj jest brak, względnie wygórowane ceny, piłek do gry. Bolączce tej zamierzamy zaradzić.

Z kolei przystąpiono do referatów delegatów poszczególnych okręgów. Po ożywionej dyskusji nad referatami wybrano nowy zarząd PZT w składzie: prezes — radca Olchowicz, w-prezesi: Briesemeister, dr Potuczek i dr Skulicz, sekretarz: dr Frączkiewicz, skarbnik: dr Szembek, członkowie zarządu: Szeraucówna, dr Brodkiewicz i Herbst, kapitan sportowy: F. Dziuba, zastępcy: Gerych i dr Frączkiewicz.

Zebrani uchwalili urządzić tegoroczne mistrzostwa Polski na kortach w Sopocie w dniach od 23—26 sierpnia. Delegaci domagali się od zarządu, by zabronił graczom turniejowym pobierania pieniędzy za trenowanie, gdyż koliduje to z zasadami amatorstwa i wyłonienia komisji weryfikacyjnej dla tenisistów splamionych współpracą z Niemcami w czasie okupacji. Prezes Olchowicz przyrzekł załatwić powyższe sprawy.

„KURIER SPORTOWY“ składa nowopowstałemu PZT życzenia jak najlepszego rozwoju dla dobra polskiego sportu.

Lotnicy radzieccy zwyciężają w Toruniu

TORUŃ (tel. wł.) Lotnicza reprezentacja Armii Czerwonej rozegrała w Toruniu towarzyski mecz piłkarski z drużyną KKS „Pomorzanin“ zwyciężając 2:1 (2:0). Gra toczyła się cały czas w ulewnym deszczu, co odbiło się na jej przebiegu. Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Repr. Lotnicza: Kłupkot, Antujewski, Seniutki; Smuczynko, Studzicki, Lysyi; Sołowiow, Szmirnow, Szysztin, Sudsaj i Dzimotsen.

Pomorzanin: Skulski; Wiśniewski, Dywelski; Mrówiński II, Osmański, Wilczyński; Wandel, Kosobucki, Melkowski, Sapok i Szindler.

Grę rozpoczyna „Pomorzanin“, lecz lotnicy przejmują inicjatywę. W zamieszaniu podbramkowym pada pierwsza bramka dla gości ze strzału Szysztina. Kolejarze niezrażeni, atakują, lecz wskutek rozmokłego boiska muszą rezygnować z płaskiego systemu gry. Gra toczy się przy lekkim deszczu, lotnicy przedostają się ponownie na pole podbramkowe gospodarzy, i goście zdobywają drugiego goala ze strzału Smuczynki. Następuje okres przewagi „Pomorzanina“. W zamieszaniu pod bramką gości bramkarz Kłupkot wybija piłkę w pole, pada, napastnik kolejarzy bije w poprzeczkę. „Dobitka“ Sapoka trafia w słupek Piłka wraca w pole, Kosobucki strzela i znowu poprzeczka. Widoczny pech. Po przerwie w pierwszych minutach gry Kosobucki strzałem nie do obrony zdobywa jedyną bramkę dla miejscowych. Obustronne ataki drużyn są likwidowane przez b. dobrych bramkarzy. Mecz kończy się zwycięstwem gości w stosunku 2:1. Z drużyny lotniczej wyróżnił się b. dobry bramkarz, z zespołu miejscowych, jak zwykle Kosobucki. Sędziował b. dobrze p. Markuszewski z Torunia. *C. M.*

— **Rzepka Franciszek**, instruktor w. f., maratończyk, rekordzista Pomorza i wielokrotny mistrz Bydgoszczy jest obecnie wojtem w Grzebienisku, pow. Szamotuły.

Kolejowy K. S. Chojnice — „Unia“ Tczew 4:2 (2:2)

W Chojnicach gościła drużyna „Unii“ z Tczewa, rozgrywając towarzyskie spotkanie piłkarskie. Gra toczyła się na rozmokłym od deszczu boisku. Zwyciężyli po interesującej grze gospodarze 4:2 (2:2). Z Chojniczan wyróżnili się obrońcy Ginter i Lenz, z gości środkowy napastnik i prawy Gliński. Sędziował dobrze ob. Szkwinowski. Widzów 500 osób.

Po meczu pływackim Cracovia — San

POZNAŃ (Kor. wł.). Jak już donosiliśmy, w Poznaniu odbył się mecz pływacki Cracovia — San. Niżej podajemy migawki pomeczowe:

Prezes „Sanu“ ob. Wojciechowski — zadowolony jest z doboru swej „stajni“. Szczególnie najmłodsze zawodniczki spisały się dzielnie. Krakowianie nas nie docenili. Postaramy się i w przyszłości nie zrobić zawodu barwom stolicy Wielkopolski.

Ob. Marian Gorzelany, jeden z członków kierownictwa oświadczył, że nie przypuszczał, iż pomimo braku zaprawy poznańscy pływacy tak skutecznie przeciwstawią się krakowskiemu zespołowi. Nasi zawodnicy byli przemęczeni fatalną podróżą.

Do dzisiaj są zdania podzielone o wynik tego meczu. Po ukończeniu zawodów ogłoszono wynik: 71 : 71. W zaledwie dwie godziny później radio obwieściło wynik 69 : 69 — a tymczasem wygrali goście 69 : 63.

K.K.S. Kcynia — K.S. „Pogoń“ Szubin 2:1 (1:1)

W Kcyni odbył się mecz piłkarski między Kcyńskim Klubem Sportowym przy ZWM, a najlepszą drużyną Klubu Sportowego „Pogoń“ przy ZWM w Szubinie. Wygrał K. K. S. w stosunku 2:1 (1:1). Mimo niepogody gra była żywa i interesująca.

Cuiavia zwyciężyła w Gdańsku

GDAŃSK. (Kor. wł.). W rewanżowym spotkaniu z W. K. S. Flota Gdańsk — Z. W. M. „Cuiavia“ Inowrocław pokonał gospodarzy po zaciętej i interesującej walce w stosunku 0 : 2. W. K. S. Flota po remisie (1 : 1) uzyskanym w Inowrocławiu liczył na łatwe zwycięstwo na swoim terenie. Młody zespół Z. W. M. „Cuiavia“ ofiarnością i szeregiem pięknie przeprowadzonych akcji wywalczył zwycięstwo, zdobywając sympatię publiczności. Bramki zdobyli Szeląg i Kopczewski.

Apel do miłośników sportu

Składajcie książki dla żołnierzy

Żołnierz polski w znoju krwawym, wysiłkiem, często nadludzkim, uwalniał ziemię ojczystą ukochaną z kajdan strasznej niewoli.

Znowu rozbrzmiewa droga mowa ojczysta, tam, gdzie słowo polskie było przestępstwem, ochotnie, chciwie sięgnęła młodzież po książkę, podręcznik polski. Radośnie i z dumą wydobywa każdy Polak książkę polską, skrzętnie ukrytą przed okiem zaborcy. Pełną piersią oddychamy atmosferą wolności.

W tych chwilach nie wolno nam zapominać o żołnierzu, któremu w dużej mierze nasze obecne pełne prawo do polskości, do polskiej szkoły i polskiej książki zawdzięczamy. I on w bojach srogich nie mógł do książki polskiej zaglądnąć, a tęsknił za nią i tęskni dziś jeszcze, bo za prawo do tej książki krew swą przelewał serdeczną.

Odrodzone Wojsko Polskie związane nierozerwalnie z ludem udostępnić musi swemu żołnierzowi książkę na jak najszerszą skalę, bo nasz żołnierz to nie „apolityczny“ automat spełniający bezwiednie rozkazy, ale świadomy obywatel, miłujący naród wyrosły z ludu i gotowy z pełną świadomością oddać życie za prawo ludu, za wolność narodu.

Wołamy o książkę dla żołnierza polskiego.

W Bydgoszczy składać w Starostwie Wydział Wojskowy, ul. Słowackiego 7, pokój 4, por. Hajnicz.

Wioślarskie Łodzie

Po kłębiącej się sinej wodzie,
biegnącej ciągle w świat daleki —
po nowe laury płyną łodzie
po błękicie mej rodzinnej rzeki.
Brdę czasem cicha głąb otoczy,
lubo hen ją wartki prąd popędzi —
płyną łodzie po wód przeźroczy,
i tylko fala mówi i zrzędzi...
Miasto spogląda w błękit czysty,
płyną łodzie, jak gór białe szczyty —
świat drugi, choć nierzeczywisty,
to ten w głębinie Brdy odbity...
Ludu fale na brzegów grzbiecie,
niebo i chmury takie same — — —
o biały zatopiony świecie,
jakże do ciebie znaleźć bramę?
I jak czarownego słowa użyć —
w południe, które w złocie tonie,
aby pod wodę się zanurzyć
i znaleźć się po tamtej stronie...
Po rozjaśnionej, cichej wodzie,
biegnącej wartko w świat daleki — — —
w nowym sezonie płyną łodzie,
by znów wawrzyn zdobyć dla swej rzeki...

Zbigniew Wicherek

Zestawił A. Strycharzewski

Tabela dziesięciu najlepszych wyników lekkoatletycznych

uzyskanych przez Polaków w 1939 r.

Bieg 100 m
Przeciętna 10,87 — 1937

1. Danowski Lwów	10,6
2. Dunecki Toruń	10,7
3. Jaszczuk Warszawa	10,9
4. Zasłona Białystok	11,0
5. Tęsiorowski Poznań	11,0
6. Żyliński Wilno	11,0
7. Ładnowski Warszawa	11,0
8. Orlewicz Lwów	11,0
9. Popek Poznań	11,1
10. Zabierzowski Warszawa	11,1

Bieg 200 m
22,69 — 1938

Dunecki Toruń	22,4
Danowski Lwów	22,5
Gąssowski Toruń	22,7
Zasłona Białystok	22,8
Ładnowski Warszawa	22,8
Zabierzowski Warszawa	22,8
Mozolewski Warszawa	22,9
Popek Poznań	22,9
Sokołowski Poznań	23,0
Tęsiorowski Poznań	23,0

Bieg 400 m
50,60 — 1937

Gąssowski Toruń	49,3
Zabierzowski Warszawa	49,7
Mittelsteadt Ostrów	50,1
Śliwak Warszawa	50,3
Dunecki Toruń	51,1
Danielak Katowice	51,2
Orlewicz Lwów	51,8
Grosicki Warszawa	51,8
Mozolewski Warszawa	52,0
Metelski Warszawa	52,2

Bieg 800 m
1:57,44 — 1938

1. Gąssowski	1:52,8
2. Mittelsteadt Ostrów	1:53,2
3. Staniszewski Warsz.	1:54,0
4. Winecki Warszawa	1:56,4
5. Soldan Kraków	1:58,4
5. Kurpessa Łódź	1:58,6
7. Korzeniowski Lwów	1:59,2
8. Zabierzowski Warsz.	2:00,8
9. Galewski Łódź	2:00,8
10. Polok Katowice	2:01,0

Bieg 1500 m
4:04,74 — 1938

Kusociński Warszawa	3:54,4
Staniszewski Warsz.	3:54,9
Soldan Kraków	4:00,9
Kurpessa Łódź	4:04,5
Winecki Warszawa	4:07,0
Polok Katowice	4:08,5
Winiecki Gdańsk	4:08,6
Kozłowski Bydgoszcz	4:09,6
Karwowski Katowice	4:09,8

Bieg 5000 m
15:19,61 — 1938

Kusociński Warsz.	14:24,2
Noji Warszawa	14:42,2
Soldan Kraków	14:59,0
Karwowski Katowice	15:10,0
Herman Warszawa	15:31,0
Gwóźdź Katowice	15:39,8
Flis Lublin	15:41,3
Stokłosiński Katowice	15:41,8
Kusaj Kraków	15:43,2
Nowacki Lwów	15:44,4

Bieg 10.000 m
33:13,29 — 1938

1. Kusociński Warsz.	31:45,4
2. Marynowski Warsz.	32:56,5
3. Płotkowiak Poznań	32:57,0
4. Nowacki Lwów	33:19,2
5. Kolenda Katowice	33:50,0
6. Sitko Katowice	33:53,0
7. Flis Lublin	34:17,8
8. Więckowski G.	34:31,0
9. Pazoryna G.	34:31,1
10. Przybylski P.	34:38,0

110 m płotki
15,85 — 1938

1. Joczys Katowice	15,3
2. Oszast Kraków	15,8
3. Sulikowski Warszawa	15,8
4. Niemiec Lwów	15,9
5. Gierutto Warszawa	16,0
6. Pajsker Warszawa	16,3
7. Woźniczak Chorzów	16,3
8. Drużbiak Lwów	16,4
9. Eckstein Łódź	16,8
10. Kaszta Katowice	17,0

400 m płotki
58,64 — 1938

Niemiec Lwów	57,6
Kaszta Katowice	59,0
Drozdowski Katowice	59,6
Jurkowski Warszawa	59,7
Zabierzowski Warszawa	59,9
Białecki Gniezno	60,4
Oszast Kraków	60,6
Eckstein Łódź	60,6
Gniot Poznań	61,3
Małecki Poznań	61,4

Skok wzwyż
184,35 — 1936

1. Kalinowski Grudziądz	187,5
2. Pławczyk Emigr.	187
3. Hoffmann K., Poznań	185
4. Mokszki Grudziądz	183,5
5. Siemiątkowski Bydg.	183
6. Gierutto Warszawa	183
7. Rajske Chorzów	182,5
8. Niemiec Lwów	182
9. Semkowicz Lwów	181
10. Pęczalski Lublin	181

Skok w dal
699,8 — 1937

1. Hoffmann K. Poznań	698
2. Serafini Mościce	693
3. Gierutto Warszawa	689
4. Szefler Warszawa	680
5. Sołecki Toruń	680
6. Zalewski Lwów	678
7. Hoffmann M. Poznań	678
8. Mokszki Grudziądz	677
9. Niemiec Lwów	674
10. Małecki Poznań	671

Trójskok
13,921 — 1937

Luckhaus Warszawa	14,70
Hoffmann K. Poznań	14,38
Hoffmann M. Poznań	1370
Chmiel Katowice	13,63
Serafini Mościce	13,62
Noras Katowice	13,52
Hartmann Łódź	13,22
Przybylski Bydgoszcz	13,18
Sokół Katowice	13,18
Skonieczny Rawicz	13,18

Skok o tyczce
375,7 — 1935

Morończyk Warszawa	410
Sznajder Katowice	390
Mucha Czeladź	390
Kluk Warszawa	370
Anikiejew Łódź	361
Pławczyk Emigr.	358
Maciaszczyk Warszawa	357
Gierszewski Bydgoszcz	355
Roman Poznań	355
Kluczewski Kraków	351

Pchnięcie kulą
14,478 — 1936

1. Gierutto Warszawa	16,02
2. Tilgner Poznań	15,43
3. Fiedoruk Warszawa	15,06
4. Praski Katowice	14,77
Gąsowski Toruń	227
5. Tomczyk Rożanyst.	14,24
6. Zieleniewski Warsz.	14,08
7. Łomocki Wilno	14,02
8. Krüger Toruń	13,82
9. Hoffmann K. Poznań	13,60
10. Pieńkowski Warszawa	13,54

Rzut dyskiem
43,130 — 1938

Fiedoruk Warszawa	46,98
Gierutto Warszawa	45,21
Praski Katowice	45,10
Lewandowski Warsz.	43,57
Pouch Kraków	43,18
Lampe Warszawa	42,30
Hoffmann K. Poznań	41,43
Grzelski Poznań	41,38
Stalmach Katowice	41,14
Wilczyński Poznań	40,80

Rzut oszczepem
59,575 — 1936

Mikrut F. Grudziądz	63.27
Gburczyk Warszawa	62,22
Sokołowski Warszawa	60,72
Gierutto Warszawa	60,67
Kornalewski Działdowo	60,17
Żurek Gdynia	56,42
Lokajski Warszawa	54,88
Strycharzewski Warsz.	54,27
Thomm Poznań	54,27
Lokajski II Warszawa	54,22

Rzut młotem
45,666 — 1939

1. Kordas Bydgoszcz	52,19
2. Węglarczyk Chorzów	50,30
3. Kozubek Krywald	50,02
4. Kocot Tarn. Góry	48,30
5. Sobecki Gdynia	44,06
6. Masłowski Bydgoszcz	4375
7. Kiełpikowski Bydg.	43,45
8. Więckowski Bydg.	42,86
9. Gierutto Warszawa	41,50
10. Deja Katowice	40,20

Sztafeta 4×100 m
44,94 — 1937

1. AZS Poznań	44,2
2. AZS Warszawa	44,7
3. Warszawianka	44,8
4. Polonia Warszawa	45,0
5. Pomorzanin Toruń	45,1
6. Liceum Mech. Grudz.	45,8
7. KPW Katowice	45,9
8. Pogoń Lwów	46,0
9. Szkoła Przem. Łomża	46,2
10. AZS Lwów	46,3

Sztafeta 4×400 m
3:33,14 — 1938

Polonia Warszawa	3:32,2
Warszawianka	3:32,4
Pogoń Katowice	3:34,5
Pomorzanin Toruń	3:35,2
Strzelec Katowice	3:36,9
Pogoń Lwów	3:39,8
WKS Grudziądz	3:40,7
KPW Gdynia	3:40,7
AZS Lublin	3:40,8
Skra Warszawa	3:43,5

Z tabeli widać, że w 1939 r. uzyskano na ogół, z wyjątkiem młota, niższe rezultaty niż w innych latach, na co wskazują przeciętne, zamieszczone przy każdej dziesiątce. Część lekkoatletów tu figurujących przebywa obecnie na terenie Polski i winna podzielić się swoim doświadczeniem sportowym, by poprawić kompromitująco niskie najlepsze wyniki, osiągnięte przez polskich lekkoatletów w 1945 r.

Co słychać w sporcie łódzkim?

List korespondenta „Kuriera Sportowego"

Sport łódzki po długiej bezczynności zaczyna się odradzać. Już coraz częściej na słupach i tablicach pojawiają się różnokolorowe plakaty anonsujące ciekawe imprezy, jak do tej pory przeważnie jednak piłkarskie. Piłkarze wykazują największą żywotność i inicjatywę. Po wizytach Garbarni, reprezentacji Śląska oraz b. mistrza Polski AKS, w pierwszych dniach września gościć będziemy krakowską Wisłę, która rozegra dwa spotkania: jedno w Pabianicach, drugie w Łodzi z Milicyjnym Kl. Sportowym. Jeżeli do tego dodamy jeszcze rozgrywki o mistrzostwo okręgowe i puchar wicewojewody Szudzińskiego, nawet najwięksi malkotenci muszą obiektywnie przyznać, że piłkarze łódzcy nie próżnują.

WICEWOJEWODA NA... RINGU

Wicewojewoda Szudziński jest wielkim miłośnikiem sportu i człowiekiem... miękkiego serca, to też sprytni działacze miejscowi potrafią to wykorzystać, ale w dodatnim tego słowa znaczeniu, gdyż dla dobra sportu i jego popularności.

Po ufundowaniu pucharu dla zwycięzcy okręgowych mistrzostw piłkarskich wicewojewoda Szudziński objął również protektorat nad oficjalnym otwarciem sezonu bokserskiego. W serdecznych słowach nie z loży honorowej lecz z ringu powitał wojewoda, sam niegdyś czynny sportowiec, publiczność, działaczy i zawodników, z których niejeden po przez Mauthauseny doczekał wreszcie chwili odrodzenia naszego sportu w nowej niepodległej Polsce.

HALA I TOR NIEDOSTĘPNE DLA BOKSERÓW I KOLARZY

Tak życzliwe ustosunkowanie się wicewojewody Szudzińskiego do sportu postanowili bokserzy wykorzystać jeszcze w celu odzyskania utraconej hali. Boks łódzki na krótko przed wojną otrzymał ładną halę w parku J. Poniatowskiego, w której mogły z powodzeniem odbywać się nawet spotkania międzynarodowe. Dzisiaj niestety zostali z niej wywłaszczeni na korzyść Wojskowej Wytwórni Filmowej. Czy im się uda rewindykować swą własność zobaczymy w najbliższej przyszłości.

W tym samym położeniu znajdują się kolarze. Jedyny tor betonowy, nie zaświetny wprawdzie, ale dający możność na urządzanie imprez widowiskowych, został zajęty znów wraz z całym terenem przez szpital wojskowy Armii Radzieckiej. Kolarze na razie mogą się do niego dostać tylko za... przepustkami.

Ale ten stan może nie potrwa już długo. Jak nam oświadczył prezes okręgowego związku i organizator sportu kolarskiego inż. Daniel, sprawą toru polecił zająć się członkom sekcji kolarskiej ŁKS-u, a sam przyrzekł pomoc u odpowiednich czynników w Warszawie, aby tor jeszcze w tym sezonie kolarze łódzcy otrzymali z powrotem. (kr.)

Nasze piłkarstwo!

W hierarchii sportów, piłka nożna zajmuje bodaj najpoczestniejsze miejsce. Dzieje się to dlatego, że jest ona sportem nawskroś demokratycznym o wielkich walorach społecznych, wychowuje bowiem jednostki do podporządkowania egoistycznych celów dla dobra zespołowości. Stawia w jeden szereg pracownika umysłowego obok robotnika, rzemieślnika obok studenta, terminatora obok urzędnika.

Jest sportem najbardziej popularnym, bo dostępnym dla każdego chętnego, a z racji swego charakteru szlachetnej rywalizacji o prymat pierwszeństwa, przyciąga emocjonuje i podrywa setki tysięcy widzów.

Ta ogromna popularność nakłada na wszystkich, którzy w jakiej kolwiek bądź formie współpracują w organizacjach sportu piłkarskiego, ogromny obowiązek, by to poczesne miejsce zachować, utrwalić i rozbudować. Należy dążyć do tego, by linia rozwojowa piłkarstwa nie uległa w najmniejszym stopniu wypaczeniu, co niestety przy braku odpowiedniego kierunku, wychowawczego i nadzoru bardzo łatwo zdarzyć się może, zwłaszcza wówczas, gdy braki techniczne czy kondycyjne nadrabiane są nadużywaniem siły fizycznej i brutalnością. Piękno sportu zanika na rzecz bezmylności i samowoli, nie dając zadowolenia ani samym aktorom, a tym mniej widzom.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że najwłaściwszym i najbardziej kompetentnym czynnikiem mającym wpływ na rozwój sportu piłkarskiego jest najniższa komórka organizacyjna, a więc klub czy sekcja. Ma ona bowiem ustawiczny kontakt z czynnym graczem i od rozwoju tej najmniejszej komórki zależy rozbudowa prestiżu piłkarstwa.

Nie ma wątpliwości, że ani OZPN ani też PZPN nie są w stanie zastąpić klubu, czy sekcji wyszkoleniowej i wychowawczej. Co prawda nadają związki i władze naczelne zasadnicze kierunki i wytyczne, wykonują nadzór, kontrolę i wychowują bezpośrednio graczy, lecz tylko graczy najlepszych, reprezentacyjnych.

Stosunkowo łatwo ze zadania tego wywiązać się mogą kluby, których stan finansowy zezwala na zatrudnienie zawodowego trenera, odpowiedzialnego za wychowanie zawodników. Znakomita jednak większość klubów boryka się z chronicznymi trudnościami pieniężnymi w efekcie czego, całą swą energię i zapobiegliwość kieruje na rzecz zaspokojenia najpilniejszych potrzeb finansowych. Wielkiej masie takich klubów trzeba przede wszystkim wpoić podstawową zasadę, że powodzenie finansowe i organizacyjne stoi w prostym stosunku do wartości sportowej drużyn klubowych.

Zaobserwowano bowiem, że szereg pomniejszych klubów wykazywał nagły wzrost poziomu sportowego, spowodowanego inicjatywą i energią jednego tylko człowieka, który miał dość sił i poświęcenia, by przez zaszczepienie w graczy podstawowych elementów gry w piłkę w ciągłej i konsekwentnej pracy podnieść wartość bojową drużyny. Za zwycięstwami na boisku następowało zainteresowanie publiczności, liczba widzów wzrastała, pociągając za sobą chętnych, którzy nawet użyczali swej współpracy na polu organizacyjnym danego klubu.

Z tych obserwacji należy wyciągnąć zasadniczy wniosek. Trzeba wychować kadry ludzi w klubie przez instruktora po tej linii a pożądane owoce przyniesie nam przyszłość.

E. Drozniewski
instruktor POZPN

Leonard Kościelski, b. kapitan sportowy PZB, przez cały czas okupacji niemieckiej przebywał w Poznaniu. Sam ten okres szczęśliwie przetrwał, lecz stracił matkę i wskutek działań wojennych dwie siostry.

Bronislaw Szwarc, doskonały swego czasu długodystansowiec Warty poznańskiej, a później wielokrotny prezes POZLA, aresztowany przez Niemców, po dłuższych męczarniach został stracony.

Tadeusz Tyrała z poznańskiej Unii, zwycięzca raidu motocyklowego „Sto mil po Polsce" (trasa prowadziła ze Stryja do Poznania), jako jeniec wojskowy w Niemczech, za pracę podziemną odcierpiał więzienie i jest obecnie w strefie amerykańskiej. Pragnie wrócić do kraju.

Niestrudzeni na polu wioślarstwa działacze **b. prezes KW 04 Wł. Stopa, budow. M. Garstecki oraz Stürmer (Trytoń) i Wtorkowski (Polonia)** po rozmaitych przejściach wojennych przebywają w Poznaniu. Sport wioślarski czeka na ich dalszą współpracę.

Prof. Balcer, doskonały reprezentacyjny piłkarz i lekkoatleta, przebywa nadal w Poznaniu, po powrocie z Krakowa.

Piękna rzeko, Brdo kochana!

Poniżej zamieszczamy pieśń wioślarską (można ją śpiewać na melodię „Wołga, Wołga..."), świadczącą wymownie, że i tam, za drutami kolczastymi obozów jenieckich, budziła się gorąca tęsknota do naszej Bydgoszczy, sławnej stolicy wioślarstwa polskiego.

Redakcja

*

Kolegom po wiośle poświęcam

Piękna rzeko, Brdo kochana,
Ty wioślarskich księżno wód!
Twoja otchłań zwierciadlana
Nasz bydgoski zdobi gród.
Niezbadane twoje tonie
Przytłumiają miasta gwar,
Nucą słodko swe symfonie,
Siejąc wokół piękna czar!
Na świetlistej twej przestrzeni
Dumnie statki płyną wciąż...
Wśród wód ciemnych się rumieni
Wielu tratew długi wąż.
Jakże Brda nam życie słodzi,
Do nas wdzięcznie śmieje się,
Gdy tysiące zwinnych łodzi
Po jej toniach raźno mknie.
Hej, ósemko! lotna łodzi,
Co tak burzysz rzeczny łan,
Gdy wioślarze silni, młodzi
Puszczą wiosła w szybki tan...
Tam łódź igra na głębinie,
Niby z falą słońca blask —
To jedynka zgrabna płynie...
Słychać jeno wioseł trzask.
Tam wioślarze różnoracy:
Różnych klubów, różnych mian —
Czy Gryfici, Betewiacy...
Każdy rzecznej fali pan!...
Gdy zabłyśnie cudne święto:
Wody, ognia, wianków noc!
Jesteś rzeką, Brdo, zaklętą,
Gdzie upaja czarów moc!

* * *

Kiedyż, kiedyż na Brdy łono
I bydgoski, śliczny gród
Rzucę duszę mą stęsknioną
I zaśpiewam śród Brdy wód:
„Hej, koledzy! wy po wiośle,
Znów zmartwychwstań zabłysł cud —
Czyn wioślarski kujmy wzniośle
I nie znajmy, co to trud!"

Władysław Demkow
(Stammlager III A
w Luckenwalde, maj 1945 r.)

Mistrzowie piłkarstwa pomorskiego

W 1927 r. było 247, a w 1937 r. — 3000 piłkarzy

Przed walnym zebraniem pomorskiego sejmiku piłkarskiego

W przyszłą niedzielę zgromadzą się w Bydgoszczy przedstawiciele pomorskich klubów piłkarskich na walne zgromadzenie Pomorskiego Okręgu Związku Piłki Nożnej, które wznowi oficjalnie działalność związku i wybierze nowe władze związkowe.

W innych okręgach wznowiły okręgowe związki piłki nożnej swoją działalność, wznowił swoją działalność również Polski Związek Piłki Nożnej, Pomorski OZPN pozostał pod tym względem na szarym końcu.

Nie bez przyczyny.

Pomorze pierwsze zalane zostało w roku 1939 przez dzicz germańską a oswobodzone na ostatku. Najdotkliwiej odczuło okupację faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy. Tutaj szalał Forster i tutaj przeszło pięć lat mordowano Polaków, wywłaszczano, ograbiano, wysiedlano i wywożono. Łowiono dusze ludzkie, łamano słabszych, gnieciono silniejszych, duszono opornych...

Zdziesiątkowani, wygłodzeni, zbiedzeni, wychudli... zwyciężyliśmy!

Powrócili na Pomorze i wysiedleni do tzw. gubernii — z wojskiem i za wojskiem, i wywiezieni do obozów koncentracyjnych, jeńców i pracy — po dobiciu gada krzyżackiego w Berlinie. Zasilone zostało Pomorze przez wartościowy i drogi sercom pomorskim element repatriantów, braci z za Buga.

Jesteśmy znów gospodarzami na prastarej polskiej ziemi pomorskiej i pozostaniemy teraz już tutaj na zawsze.

Odbudowujemy życie polityczne, gospodarcze, społeczne, kulturalne i odbudowujemy sport polski. Tworzą się kluby sportowe — zapełniają się boiska.

Wznawia swoją działalność Pomorski OZPN.

Pomorski OZPN utworzony został na zjeździe w Toruniu w dniu 10. 12. 1922 r. pod nazwą „Toruński OZPN". Do Bydgoszczy przeniesiona została siedziba związku na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu, odbytym w dniu 9. 10. 1927 r. Od tego czasu bez przerwy kieruje związkiem prezes inż. Zygmunt Kochański, mianowany przez walne zgromadzenie w roku 1936 członkiem honorowym Pom. OZPN.

Rozwój związku w latach 1927—1937 uwydatniają najlepiej następujące cyfry:

Związek liczył po przeprowadzonych rozgrywkach:

W roku	k l u b ó w			razem	Potwierdzonych zawodników
	kl. A	kl. B	kl. C		
1927	5	6	6	17	247
1928	5	6	12	23	571
1929	5	6	12	23	736
1930	6	8	17	31	1023
1931	6	11	14	31	1111
1932	7	11	16	34	1311
1933	7	12	16	35	1590
1934	7	13	27	47	1892
1935	8	15	26	49	2076
1936	8	16	34	58	2558
1937	8	16	32	56	3000

Po przeprowadzonej zimą 1937/38 czystce klubów i graczy, liczył Związek 46 klubów z 2684 graczami. Przeciętna ilość graczy wynosiła w klubach A-klasowych — 102, w klubach B-klasowych — 73 i w klubach C-klasowych — 37.

Zweryfikowanych do rozgrywek boisk było — 36.

Mistrzami pomorskiej A-klasy były kluby: w r. 1924/25 — TKS Toruń, w r. 1926 i 1928 — TKS Toruń, w r. 1929 — KS Polonia Bydgoszcz, w r. 1930 — TKS 29 — Toruń, w r. 1931 — WKS Gryf Toruń, w latach 1932 i 1933 — KS Polonia Bydgoszcz, w r. 1934 — WKS Gryf Toruń, w r. 1935 — KS Polonia Bydgoszcz i w latach 1936—1938 — WKS Gryf Toruń.

W roku 1939 powiększono ilość klubów A-klasowych do 10. Do rozgrywek w rundzie jesiennej mistrzostw 1939/1940 przystąpiły kluby: WKS Gryf i KS KPW Pomorzanin z Torunia, KS Kotwica UM i WKS Flota z Gdyni, KS KPW Unia z Tczewa, Amatorski KS z Grudziądza, KS Polonia, KS Ciszewski i RKS Amator z Bydgoszczy, oraz przyjęty do Pom. OZPN KS Gedania z Gdańska.

W zawodach o mistrzostwo juniorów zdobył mistrzostwo w r. 1936 — WKS Gryf Toruń, w r. 1937 — KS Polonia Bydgoszcz, w r. 1938 — OPN Gwiazda Bydgoszcz.

W ostatnich latach przed wojną szczególną uwagę poświęcał związek sprawom wyszkoleniowym. Za staraniem Pomorskiego OZPN-u nastąpiło w roku 1937 zdecentralizowanie akcji wyszkoleniowej POZPN-u, co wpłynęło korzystnie na akcję w terenie. W latach 1937—1939 przeprowadzano już systematyczne wyszkolenie, którym kierował bez przerwy kapitan sportowy i referent wyszkoleniowy Pom. ZPN śp. Antoni Świątkowski, zamordowany przez zbirów hitlerowskich w czasie okupacji w jednym z obozów koncentracyjnych.

Śp. Antoni Świątkowski poniósł duże zasługi dla sportu piłkarskiego Pomorza. Cześć jego pamięci!

Ze szczegółów składających się na całokształt akcji wyszkoleniowej Pom. OZPN warto wymienić:

a) obowiązkowe posiadanie i rejestrowanie przez kluby kierowników treningów piłkarskich;

b) obowiązkowe posiadanie przez kluby przeszkolonych przodowników piłkarskich;

c) obowiązkowy udział rezerw klubowych w rozgrywkach o mistrzostwo klas niższych;

d) obowiązkowy udział w rozgrywkach drużyn juniorów klubów zaliczonych do klas wyższych;

e) sankcje spadku do klasy niższej dla klubów nie wykonujących odnośnych zarządzeń;

f) możliwości awansu do klas wyższych dla klubów o silnych rezerwach i rozporządzających rezerwami i juniorami w rozgrywkach o mistrzostwo.

Bezpośrednio przed wojną liczył związek 34 przeszkolonych przodowników piłkarskich i dwóch instruktorów przeszkolonych w Warszawie.

WSS Pom. OZPN liczył przed wojną 50 sędziów piłkarskich (3 zasłużonych, 24 rzeczywistych, 14 próbnych, 4 kandydatów i 5 juniorów).

Pomorski Okręgowy Związek Piłki Nożnej był i pozostanie najsilniejszym związkiem sportowym na Pomorzu, w pierwszym rzędzie powołanym do urzeczywistniania tych haseł, które głoszone są i idą w kierunku umasowienia sportu, dania zawodnikom w klubach nie tylko możności uprawiania sportu, lecz dania im również sportowca-obywatela i sportowca-idealisty.

Wierzymy, że hasła te są programem wielu starych i nowych działaczy sportowych i będą przez Pom. OZPN wcielane w czyn.

Stanisław Lehmann



Drużyna Stelli, która przegrała z Wartą w ringu 5:11

Z mistrzostw wioślarskich w Bydgoszczy



Popularny zapowiadacz regatowy ob. Malicki

KAZIMIERZ MACIUKIEWICZ

Królowa sportów — lekko-atletyka

Bieg, skok, rzut! Oto naturalne formy ruchowe człowieka.

Specjalizacja w tych formach ruchu, doprowadzona aż do walki z czasem i przestrzenią — to jest lekko-atletyka.

Króluje nad innymi sportami, bo jest podstawą elementarną każdego sportu, bo w lekkiej atletyce człowiek może osiągnąć najwyższy stopień sprawności organizmu, bo wynik lekkoatletyczny jest ścisły (okr. liczbą) i obiektywny (niezależny od poziomu przeciwnika).

* * *

Narodziny lekko-atletyki

Człowiek od początku swego istnienia posługuje się biegiem, skokiem i rzutem. Przenosi się z miejsca na miejsce. Przebywa naturalne przeszkody. Rzuca do celu, aby zdobywać lub bronić się. Wiedziony instynktem specjalizuje się w biegu, skoku i rzucie, aby tym skuteczniej walczyć i żyć w bujnym świecie natury.

Wiek dziecięcy nadaje biegom, skokom i rzutom charakter zabawy. Dziecko odkrywa cel, tkwiący w ruchu. I ono jest twórcą lekko-atletyki pierwotnej, bo w życiu rodzinnym i gromadzkim nadaje naturalnym formom ruchowym rys sportowy. Kto szybciej? Kto przeskoczy? Kto przerzuci, dorzuci lub trafi? Oto zew, dręczący dziecinne serca gromady już w zaraniu ludzkości.

* * *

Lekko-atletyka na tle historii.

Z mroków życia pierwotnego człowieka wkracza lekko-atletyka w stylizowanej formie na arenę starożytnych olimpiad.

Tu jej celem staje się tężyzna fizyczna, a potem laur olimpijski. Rozkwit jej przygotowują ćwiczenia w gimnazjach i palestrach. Zadaniem tej pracy jest osiągnięcie zdrowia i piękna ciała. Wyrazem tego są pomniki: „Dyskobol Mirona", „Oszczepnik Polikleta", „Zwyciężczyni w biegu" (Muzeum Watykańskie) i wizerunki biegów, skoków i rzutów na płytach muzealnych.

W miarę jednak rozwoju olimpizmu emulacja doprowadza lekko-atletykę do zwyrodnienia. Jej mistrzów zaczynają otaczać czcią bałwochwalczą. Stadion staje się areną cyrkową. I tak pięknie i pożytecznie rozwijająca się idea atletyczna w latach od w. VIII do V przed Chr. wypacza się z powodu zaniku podstaw wychowawczych i zamiera w IV w. po Chr.

Piętnaście wieków głucho o lekko-atletyce. Dopiero narodziny nowoczesnego sportu i odnowienie igrzysk olimpijskich wskrzesza lekkoatletykę.

Niezapomniany twórca nowoczesnych olimpiad Pierre de Canbertin na lekko-atletyce buduje trzon programu igrzysk światowych. I L. A. każe zakrólować na bieżniach, rzutniach i skoczniach „Wielkiego Stadionu" Olimpiady.

Odrodzona w klasycznej formie, ale wypełniona bogatą treścią pedagogiczną, stała się potężnym środkiem wychowania fizycznego. Profesor Piasecki (Nestor w. f. w Polsce) powiedział: „Ponieważ wyniki w biegach, skokach i rzutach dadzą się zmierzyć jednostkami czasu i przestrzeni, lekko-atletyka jest typowym polem sportu rekordowego i ma do zapisania na swoje dobro niewątpliwą zasługę, także wobec nauki, że wykazała największą sprawność, do jakiej jest zdolny organizm ludzki w zakresie tak zasadniczych ruchów naturalnych".

I rzeczywiście daje ona dziś bogaty materiał eksperymentalny naukom przyrodniczym i pedagogicznym. Dzięki zaś wykształceniu zamiłowanych lekko-atletów, królowa sportów, nie tylko wspina się na wyżyny doskonałości ruchowej, osiągając nadludzkie rekordy w przestrzeni i czasie, ale staje się powszechnym i skutecznym środkiem wychowawczym. Uczeni teoretycy i praktycy biorą się dziś za ręce, przyspasabiając lekko-atletykę do szczytnych zadań. Stać się ona ma w przyszłości mistrzynią życia rozrywkowego i szkołą młodocianych charakterów.

W systemie tworzenia kultury fizycznej przypadnie jej niewątpliwie naczelne miejsce. Potęgą swego działania objęła już wszystkie narody, a na olimpiadach zabłysła geniuszami doskonałości ruchowej. Naród barbarzyńców potrafił wykorzystać tę potężną siłę działania lekko-atletyki i swe młode pokolenie wychował w tężyźnie na wzór spartanów.

Po wielkiej katastrofie dziejowej, my Polacy wykorzystajmy tę siłę działania lekko-atletyki w pierwszym rzędzie w celu naprawienia szkód fizycznych i moralnych naszej młodzieży. Szkody te są powszechne, a więc i lekko-atletyka, winna stać się powszechnym środkiem wychowawczym w Polsce.

Teoria lekko-atletyki

Pośród różnych gałęzi sportu lekko-atletyka jest może najbardziej powierzchownie traktowana przez ogół społeczeństwa. A miłośnicy sportowi, karmieni przez długie lata sensacją i rewelacjami liczbowymi jej mistrzów przywykli patrzeć na nią tylko jako na sztukę osiągania rekordu w czasie i przestrzeni. I tu tkwi źródło pomieszania pojęć o lekko-atletyce. Organizacja, która posiada trenera i prowadzi systematycznie treningi lekkoatletyczne uważa, że prawidłowo i skutecznie kontynuuje ten sport. Tymczasem jest w błędzie, bo zajmuje się tylko sztuką lekkoatletyczną, przeważnie w tandetnym wydaniu, celem przysporzenia sensacji szaremu tłumowi „kibiców" sportowych.

Wydaje mi się, że z nielicznymi wyjątkami ogół wychowawców fizycznych, instruktorów i trenerów lekkoatletycznych podobnie pojmował i „trenował" lekko-atletykę. Skutki tej działalności były widoczne: brak zainteresowania u młodzieży, brak „narybku" urywanie się zaczętej pracy, brak dopływu wybitnych lekkoatletów, obniżka przeciętnej wyników lekkoatletycznych, jednostronność i niski poziom kwalifikacji instruktorów i trenerów (lekkoatletycznych) oraz ujemny wpływ wychowawczy l. atletyki, a w związku z tym słuszny zakaz ministerialny należenia młodzieży szkolnej do klubów i brania udziału w publicznych zawodach.

Lekko-atletyka musi być rozpatrywana jako:

1. Powszechny środek wychowawczy.

2. Przedmiot doskonalenia form ruchowych człowieka.

3. Sztuka osiągania rekordu w czasie i przestrzeni.

Tak pojęta i realizowana lekko-atletyka będzie dopiero orężem kultury fizycznej.

W związku z powyższym należy kształcić wychowawców l. atletycznych, którzy będą świadomie realizować cel wychowawczy l. atletyki. Kierownik sekcji lekkoatletycznej, powinien poprzez pogadanki, film, pokazy, widowiska, wycieczki i terenową lekko-atletykę wzbudzić najpierw zainteresowanie intelektualne tym sportem. Następnie segregacja początkowych przeżyć fizycznych (ćwiczenia i emocjonalnych (widowiska — zawody) wzbudzić silne uczucie przyjemności. Rozbudzone zamiłowanie rozwijać i umiejętnie wykorzystywać w stałej współpracy z realizatorem (instruktorem l. a.) drugiego celu l. a., a mianowicie kształcenia form ruchowych człowieka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Piłka nożna w ZSRR

Piłka nożna cieszy się olbrzymią popularnością wśród pracujących Związku Radzieckiego. Milionowe rzesze wielbicieli fotbalu z uwagą śledzą przebieg 7-go wszechzwiązkowego turnieju piłki nożnej. Co niedziela wypełniają się po brzegi olbrzymie stadiony. Wielotysięczne tłumy okslaskują swoich ulubieńców, żywo biorą udział z widowni w rozgrywkach na placu.

Obecnie rozgrywany turniej składa się z 22 urów gry. W każdej turze po 6 meczów. W rozgrywce drużyny piłkarskie spotykają się po 2 razy. Za ostatnie dwa miesiące rozegrano ponad 40 spotkań piłkarskich, wbito ponad 150 bramek. Z wyników ostatnich meczów można już sądzić o kolejności klubów na tabeli. Na czele szła dotychczas drużyna Abilisowskiego „Dinamo". Jednak po przegranej z moskiewskim „Dinamo" 0:3 i zremisowaniu z Tow. Sport. „Lokomotywa" musiała odpaść i ustąpić miejsca moskiewskiej drużynie CDKA (Dom Centralny Czerwonej Armii) i „Dinamo". Do finału pozostało do rozegrania jeszcze około 90 meczów. Pierwszeństwo może przejść „w nogi" moskiewskiej „Torpedo", albo znów wrócić do Hilisowców. Najbliższe niedziele sportowe przyniosą rozwiązanie tych kwestyj. Przewidziane są niespodzianki, jak zawsze w piłce nożnej.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" w Bydgoszczy. — Administracja i redakcja: Bydgoszcz, ul. Gdańska 29 m. 3. — Redaktor naczelny — Andrzej Kłyszyński; sekretarz redakcji Józef Kołodziejczyk. E 03596